Rok IV. Nr. 186 (935) Wilno, Czwartek 18 sierpnia 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kr nika rekl nadesłane—35 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronia 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Ryga i Kowno.

Program i poszczególne posunięcia polityczne łotewskiego ministra spraw zagranicznych niejednokrotnie były już przedmiotem krytycznych ocen polskiej opinji politycznej, program ten bowiem— jak świadczy o tem szereg faktów zbyt dobrze znanych, aby trzeba je było ponownie przytaczać — oparty jest na rachubie, że tylko gospodarcze i polityczne zbliżenie z Sowietami, nawet za cenę oziębienia stosunków z innemi państwami bałtyckiemi, zapewni pomyślną przyszłość Łotwy. Ostatnio podjął się uzasadnienia tej tezy na łamach „Pedeja Bridi" p. A. Korwin, pod którym to pseudonimem kryje się jeden z wysokich urzędników łotewskiego M. S. Z. Obszernemi wywodami p. Korwina zajmiemy się innym razem szczegółowo, dziś w obliczu rozmów prowadzonych w Kownie przez pp. Cielensa i Waldemarasa zasługują na uwagę, jako szczególnie aktualne, wywody jego, dotyczące stosunku Łotwy do Litwy, a na tem tle niektóre żale wypowiedziane pod adresem Polski.

Polsce zarzuca p. Korwin — w przededniu wyjazdu jego zwierzchnika do Kowna — iż wpływała hamująco na realizację związku małych państw bałtyckich, wykazując brak zainteresowania, czego dowodem między innemi jest fakt, że do traktatów handlowych zawieranych z innemi państwami nie włączała t. zw. „klauzuli bałtyckiej". „Któż ponosi wreszcie — pyta się p. Korwin — odpowiedzialność za te naprężone stosunki, jakie panują obecnie między Polską a Litwą, a które niepodobne są ani do stosunków wojennych ani pokojowych". Z formy pytania p. Korwina wynikałoby, że oczywiście — Polska.

Zdawałoby się przy tego rodzaju półoficjalnych enuncjach dobrze poinformowanego urzędnika M.S.Z., że rozmowy kowieńskie kryją w sobie możliwości porozumień między Łotwą a Litwą dla Polski, a co za tem idzie, i dla całokształtu stosunków nad Bałtykiem niepożądanych, że ścisłemu zbliżeniu Łotwy i Litwy nic nie stoi na przeszkodzie, a oba państwa ożywione są szczerem i gorącem pragnieniem osiągnięcia wspólnoty gospodarczej i politycznej.

Czy tak jest istotnie? Odpowiedź na to pytanie może dać przegląd ostatnich siedmiu lat w zakresie poczynań zmierzających do realizacji związku bałtyckiego i stosunek Litwy do ujawnianej w tej dziedzinie inicjatywy łotewskiej. I właśnie przegląd ten stwierdza, że począwszy od pierwszej konferencji pięciu państw bałtyckich w r. 1920 w Bilderingshofie poprzez następnych kilka w składzie już zmniejszonym, bo tylko przy udziale Łotwy, Estonji i Litwy—ta ostatnia, mimo całego szeregu formalnych deklaracyj, że uznaje konieczność gospodarczego i politycznego zespolenia państw bałtyckich— nie uczyniła w tym kierunku żadnego posunięcia realnego. Kilkakrotnie ponawiane przez Łotwę w sposób oficjalny propozycje wszczęcia rokowań o unję celną na wzór estońsko - łotewskiej pozostały ze strony Litwy bez odpowiedzi. Ale nie tylko w sprawie unji gospodarczej zachowała Litwa daleko posuniętą powściągliwość. Do dziś dnia Łotwa nie zdołała doprowadzić do traktatu handlowego z Litwą. Kilka w różnych czasach odbytych konferencyj łotewsko-litewskich w sprawie traktatu handlowego — ostatnia odbyła się w Kownie w lipcu 1926 roku — nie dało żadnych konkretnych rezultatów mimo, że Łotwa stale w traktatach zawieranych z innemi państwami wprowadzała „klauzulę bałtycką" obliczoną właśnie na Litwę. Ostatnia konferencja kowieńska wykazała, że „klauzula bałtycka" w stosunkach litewsko-łotewskich napotyka na trudności bardzo poważne. Litwa żądała mianowicie monopolu na import swego żyta, Łotwa domagała się przywilejów dla swoich fabrykatów. Żądań tych nie zdołano uzgodnić i od tego czasu konferencje ponawiane nie były.

Tak wygląda aktualny stan rzeczy w dziedzinie stosunków gospodarczych między Łotwą a Litwą. Jeśli dodamy do tego jeszcze konkurencję w dziedzinie tranzytowej, a w szczególności walkę między Kłajpedą a Libawą, jako portami tranzytowemi—to okazuje się, że tendencje zbliżeniowe między obu państwami, jeśli nawet istnieją—to są bardzo słabe. W każdym razie jedno jest jasne—ruchliwość Łotwy w kierunku utworzenia trójzwiązku: Łotwa—Estonja—Litwa z zachowaniem przodującej roli dla Łotwy napotykała dotychczas na zdecydowaną oziębłość Litwy.

Brak fundamentu gospodarczego nie sprzyjał oczywiście i zbliżeniu politycznemu tem więcej, że Berlin i Moskwa stale zabiegały o to, aby do jednolitego frontu państw bałtyckich nie dopuścić.

I dziś, kiedy Łotwa kuszona jest przez zamówienia sowieckie, Litwa jest przedmiotem gorączkowych zabiegów ze strony Niemiec. Przywileje dla wyrobów przemysłowych, których nie mogła Łotwa uzyskać w Kownie mają być podobno przyznane Niemcom w projektowanym traktacie handlowym niemiecko-litewskim. Tak przynajmniej zapewnia prasa niemiecka. Rzecz prosta, że związanie się gospodarcze Litwy z Niemcami pociągnęłoby za sobą i konsekwencje polityczne. Trójunja Łotwa—Estonja—Litwa poszłaby wówczas ad acta. Łotwa, która przy realizacji tego trójzwiązku chciałaby się wybić na kierownicze stanowisko nad Bałtykiem miałaby do zawdzięczenia Litwie nową porażkę.

Niezależnie jednak od tych ewentualności i teraz ambicje ministra Cielensa napotykają na zapory z powodu stanowiska Litwy wobec Polski. „Nie możemy się politycznie związywać z państwem— pisze wyżej cytowany p. Korwin— które samo nie uznaje swych granic za ostatecznie ustalone—oznaczałoby to bowiem branie na siebie zobowiązań bliżej nieokreślonych". I tu właśnie tkwi słaba strona żalu p. Korwina do Polski za jej rzekome hamowanie rozwoju jedności małych państw bałtyckich. Beznadziejny opór Litwy przeciwko porozumieniu z Polską a nie co innego właśnie — staje na drodze realizacji związku, o który, według zapewnień oficjalnych polityków łotewskich, tak troszczy się Łotwa. Szkoda, iż p. Korwin, wykładający na łamach pisma program polityczny swego ministra, nie może, czy nie chce dostrzec, że kłodą na drodze do zdrowego układu stosunków nad Bałtykiem jest maniactwo Litwy w sprawie Wilna. Dla każdego jest oczywiście zrozumiałe, iż Łotwa nie może się angażować w popieranie uroszczeń litewskich, ale ubolewanie, jakie wyraża polityk łotewski z powodu niemożności zbliżenia się politycznego między Litwą a Łotwą, winno być skierowane nie pod adresem Polski—jak to czyni p. Korwin.

W tych warunkach rozmowy kowieńskie, których grunt i gospodarczy i polityczny jeszcze jest tak mało przygotowany do wzniesienia trwalszych budowli, będą miały raczej charakter manewru demonstracyjnego aniżeli spotkania polityków, którzy zeszli się, aby sfinalizować formalnie to, co rzeczywisty układ stosunków nasuwa jako sprawę dojrzałą.

Spotkanie kowieńskie potrzebne jest ministrowi Cielensowi szczególnie w obecnej chwili, kiedy ochłodły stosunki z Estonją z powodu traktatu gospodarczego z Sowietami, kiedy w samej Łotwie podniosły się tak silne i krytyczne głosy przeciwko temu traktatowi, ocenianemu w kołach handlowych i przemysłowych łotewskich jako niebezpieczna furtka dla wpływów politycznych Sowietów. Nie ulega wątpliwości, że wobec tego min. Cielens będzie usiłował skłonić prof. Waldemarasa do wznowienia rokowań o traktat handlowy, aby na sesji nadzwyczajnej sejmu łotewskiego wystąpić z oznajmieniem, że aktywizm łotewskiej polityki zagranicznej ujawnia się nietylko w stosunku do Sowietów. Z tych samych względów byłby zresztą wielce pożądany dla obecnego rządu łotewskiego i traktat handlowy z Polską.

Czy wyjazd do Kowna ziści zamierzenia min. Cielensa, zależeć będzie od tego, jakich rekompensat politycznych zażąda prof. Waldemaras, dotychczasowy bowiem stosunek Litwy do propozycyj gospodarczych Łotwy wskazuje, że Litwa do traktatowego uregulowania swoich stosunków handlowych z Łotwą nie przywiązuje większego znaczenia, a jeśli podejmie na ten temat rozmowy, to głównie dla celów demonstracji politycznej. I p. Cielens i prof. Waldemaras potrzebują chwilowo pozorów zbliżenia— pierwszy ze względu na nieprzyjemny rezonans, jaki wywołała jego polityka filosowiecka, drugi ze względu na odosobnienie Litwy w jej „stanie wojny" z Polską.

W każdym razie — niezależnie od zapewnień oficjalnych, jakie niewątpliwie nastąpią — trudno widzieć w spotkaniu p. p. Cielensa i Waldemarasa dalszy etap projektowanego związku Łotwy, Estonji i Litwy.

Do Kowna pojechał min. Cielens dlatego, że ochłodły ostatnio stosunki z Tallinem, że na miejsce zahamowanej unji estońsko-łotewskiej, chciałby wysunąć możliwość unji litewsko-łotewskiej. Ale świadczy to tylko o tem, że droga obrana przez min. Cielensa nie jest właściwa. Droga do unji Łotwy, Estonji i Litwy z pewnością nie prowadzi przez Moskwę.

Tymon.

Ryga, w sierpniu.

Audjencja.

WARSZAWA, 17. VIII. (Pat). Wicepremjer Bartel przyjął dziś w godzinach popołudniowych pułk. Dobrowolskiego i wojewodę Beczkowicza.

Rokowania handlowe francusko-niemieckie.

PARYŻ, 17-8. (PAT). Rokowania gospodarcze francusko niemieckie trwały przez cały dzień wczorajszy do późnej nocy poczem przerwano je na życzenie delegata niemieckiego, który pragnął przesłać do Berlina ostatnie opracowanie tekstu.

Po nadejściu przychylnej odpowiedzi rządu Rzeszy został dzisiaj rano podpisany układ handlowy francusko niemiecki. Układ ten wejdzie w życie z dniem 6 września bież. roku. W myśl tego układu Francja i Niemcy przyznają sobie wzajemnie klauzulę narodu najbardziej uprzywilejowanego w stosunku do wszystkich niemal produktów swego wywozu. — Wzamian za obecną francuską taryfę minimalną i ewentualną nową taryfę mają Niemcy przyznać Francji taryfę, ustaloną na rzecz innych państw.

Głosy prasy niemieckiej.

BERLIN, 17-8.(Pat). Cała prasa berlińska zajmuje się dzisiaj sprawą podpisania traktatu handlowego niemiecko-francuskiego, charakteryzując go jako najważniejsze wydarzenie polityczne ostatniego okresu.

Jedna tylko skrajnie nacjonalistyczna „Deutsche Zeitung" nazywa traktat ciężką porażką gospodarczą, nie motywując tego jednak dokładnie i wymieniając jako główny punkt nieprzyznanie Niemcom prawa osiedlania się w Marokku.

Wszystkie inne dzienniki określają traktat jako doniosły wypadek w stosunkach politycznych francusko-niemieckich, usuwający wreszcie cały szereg kwestyj, które dawały powody do ustawicznych tarć i utrudniały stosunki gospodarcze jak również polityczne z Francją.

Kłajpeda skarży Litwę do Ligi Narodów.

BERLIN. 17-8. (Pat). „Berliner Tageblatt donosi, że do Sekretarjatu Ligi Narodów wpłynęła skarga ludności kłajpedzkiej przeciw rządowi litewskiemu. Skarga popierana jest przez rząd niemiecki. Gdyby rokowania, które obecnie toczą się w Kownie między rządem Rzeszy, a premjerem Waldemarasem, nie doprowadziły do porozumienia, sprawa kłajpedzka wpłynie powtórnie na porządek dzienny jesiennej sesji Rady Ligi.

Traktat łotewsko-sowiecki o nieagresji niepodpisany.

WARSZAWA, 17-VIII. (Pat). Kilka gazet polskich przedrukowało telegram z Rygi z dnia 13 b.m., według którego łotewski minister Spraw Zagranicznych Zelens z jednej strony i pełnomocnik ZSSR z drugiej mieli podpisać łotewsko-sowiecki traktat o nieagresji.

Tutejszy poseł łotewski upoważniony jest do kategorycznego zaprzeczenia powyższej informacji jako pozbawionej wszelkiej podstawy.

Skład nowego rządu w Grecji.

ATENY. 17. VIII. (Pat). Nowy gabinet utworzył się, skład jego jest następujący: Prezydent ministrów i minister spraw wewnętrznych — Zaimis. Minister spraw zagranicznych — Michalopopulos. Skarb — Cafandaris. Komunikacje — Metaxas. Rolnictwo — Papanastasiu. Wojna — gen. Mazarakis. Marynarka — Merlopulos. Oświata — Nicopudis. Gospodarka Narodowa — Welenizas. Sprawiedliwość — Tuscovasilis. W skład gabinetu wchodzą wszystkie stronnictwa z wyjątkiem populistów.

Sprawa Sacco i Vanzettiego.

BOSTON, 17-VIII. (Pat). Najwyższy trybunał w Bostonie zebrał się wczoraj na sesję i wysłuchał przemówienia obrońcy Sacco i Vanzettiego. Obrońca wygłosił kilkugodzinną przemowę, w której szczegółowo wykazywał sprzeczności między aktem oskarżenia, a dotychczasowem postępowaniem sądowem i domagał się wznowienia procesu przed sądem stanu.

Zamach bombowy.

BUENOS AIRES, 17.VIII. (Pat.) Na balkonie pomieszkania szefa tutejszej policji śledczej wybuchła wczoraj bomba podłożona jak przypuszczają przez sympatyków Sacco i Vanzettiego. Skutkiem wybuchu uszkodzony został mur domu. Ofiar w życiu ludzkiem niema.

Lot z San Francisco do wysp hawajskich.

SAN FRANCISCO, 17. VIII. (Pat.) Według wiadomości radiotelegraficznej, otrzymanej przez morską stację telegrafu bez drutu, lotnicy biorący udział w locie z San Francisco do wysp hawajskich, wczoraj o godz. 20 znajdowali się w odległości 517 mil na zachód od San Francisco. Tą samą drogą odleciały trzy inne aparaty.

Zgon wojewody kieleckiego Ign. Manteuffela.

W Kielcach zmarł dzisiaj o godz. 3 m. 30 nad ranem na anewryzm serca wojewoda kielecki Ignacy Manteuffel.

Urodzony w r. 1875 w Taunagach w Inflantach polskich, ukończył gimnazjum filologiczne w Rydze, następnie wydział prawny uniwersytetu dorpackiego w r. 1897. Po krótkiej praktyce adwokackiej w Petersburgu i Mitawie osiadł w r. 1899 w Rydze jako adwokat i brał czynny udział w życiu oświatowem i społecznem tamtejszej kolonji polskiej jako były prezes polskiego towarzystwa dobroczynnego oraz członek zarządu towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny. W r. 1915 opuścił Rygę przenosząc się do powiatu siewierskiego, byłej gubernji witebskiej, a następnie do Rzeżycy w Inflantach polskich, gdzie za czasów bolszewickich pełnił funkcje członka wydziału wykonawczego komitetu polskiego, broniąc interesów polskiej ludności, której był przedstawicielem. W następstwie czego został przez bolszewików wydalony z Rzeżycy. W marcu 1918 r. przybył do Warszawy. Od 15 kwietnia tego roku pracował w służbie państwowej początkowo w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej jako referent. Od czerwca 1919 r. przeszedł do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, sekcji administracyjnej, a następnie prawnej. Po utworzeniu województwa warszawskiego w r. 1920 powołany został na członka wydziału administracyjnego urzędu wojewódzkiego, a 24 marca 1923 r. został wicewojewodą warszawskim. Dnia 24 maja 1924 r. został mianowany wojewodą kieleckim.

Wystąpienie.

GDAŃSK, 17. VIII. (Pat). Jak donosiliśmy zarząd główny partji niemiecko - liberalnej uchwalił na wczorajszem posiedzeniu wycofać swych senatorów z senatu wolnego miasta Gdańska.

W myśl tej uchwały obaj senatorowie liberalni Ernst i Siebenfreund zawiadomili dzisiaj prezydenta senatu wolnego miasta o swem wystąpieniu. — Wobec tego w senacie gdańskim pozostali tylko nacjonaliści niemieccy i centrowcy.

Uchwała liberałów podyktowana jest względami na zbliżający się termin wyborów i dyplomatycznem pragnieniem uratowania dla siebie co się da, albowiem wskutek konsekwentnego popierania nacjonalistów, liberali niemieccy utracili w szerokich kołach ludności wolnego miasta wszelką sympatję i ich frakcja, w początkach kadencji sejmowej dość liczna, z biegiem czasu ogromnie stopniała. — Między innemi w polityce zagranicznej, a zwłaszcza w stosunku do Polski liberali szli ręka w rękę z nacjonalistami.

Wystąpienie liberałów z senatu pociągnie za sobą dalsze konsekwencje.

Komentowanie wystąpienia liberałów z Senatu

GDAŃSK, 17.VIII. (Pat). W tutejszych kołach politycznych wystąpienie przedstawicieli niemieckiego stronnictwa liberalnego z senatu komentowane jest jako objaw chęci radykalnego wycofania się tego stronnictwa z polityki, uprawianej przez obecny senat. Decyzja zarządu partji liberalnej nastąpiła pod wpływem silnej presji szerokich kół tego stronnictwa, niezadowolonych z działalności senatu.

Postanowienie to dowodzi zarazem, że w obozie liberalnym nastąpiło otrzeźwienie że wzięły w nim górę żywioły gospodarcze, które rozumieją, iż polityka obecnego nacjonalistycznego senatu sprzeczna jest z interesami wolnego miasta. Toteż w szerokich kołach ludności Gdańska postępek liberałów zyskał pełne uznanie.

Z całej Polski.

Katastrofa motocyklowa.

Krak. Il. Kur. Codz. donosi, iż w przejeździe przez Myślenice motocykl kierowany przez Ryszarda Sapisza najechał na wóz Jana Magierskiego.

Wskutek zderzenia Sapisz wyrzucony został z siedzenia i upadł na kamień ponosząc śmierć na miejscu.

Jadący z nim na tylnym siedzeniu Lipowicz doznał ciężkich obrażeń i walczy ze śmiercią.

Na miejsce katastrofy przybył komendant policji myślenickiej Włodek. Dochodzenia ustaliły, że winę ponosi Magierski, który jechał środkiem szosy.

Strajk tramwajowy w Łodzi zlikwidowany.

ŁÓDŹ, 17.VIII (Pat). Strajk tramwajarzy w Łodzi został zlikwidowany na następujących warunkach: Dyrekcja tramwajowa zgodziła się przyjąć z powrotem wydalonych w związku ze strajkiem demonstracyjnym poprzedniego tygodnia pracowników tramwajowych.

Pracownicy tramwajowi natomiast przedłużyli termin udzielenia odpowiedzi przez Dyrekcję na żądanie 25 proc. podwyżki płac do dnia 20 b. m. Tramwaje kursują już normalnie na ulicach miasta.

Rozwiązanie Rady Miejskiej we Lwowie.

W najbliższych dniach minister Spraw Wewn. wyda rozporządzenie o rozwiązaniu Rady Miejskiej we Lwowie. Wybory do nowych władz miejskich nie będą rozpisane, bowiem wyznaczony ma być komisarz rządu.

Robota „agenturowa".

Słowa Marsz. Piłsudskiego o „agenturach" poruszyły dziennikarskie pióra.

Sypią się wciąż rozmaite komentarze, rewelacyjne wspomnienia, domysły... Zwłaszcza prasa endecka gorąco zajęła się odnośnym ustępem mowy Marszałka. Udaje, że jej zrozumieć nie może, a poszczególni publicyści wysilają mózgi i móżdżki, niby to w poszukiwaniu: kogo mógł mieć Piłsudski na myśli? Może anonimowe mocarstwo? Może agitatorów Paneuropy?.. Niemców?.. Bolszewików?..

— A toć przecież—wołają—myśmy ich pierwsi wskazywali!

Zupełnie gdzieindziej szuka prasa lewicowa przykładów, potwierdzających słowa Marszałka.

Do dyskusji tej pragnę i ja głos dorzucić.

Fakcik drobny — wspomnienie.

Było to w r. 1920. Gorąco nam było w Warszawie. Moskale się zbliżali i nie byliśmy pewni, czy stolica potrafi im się oprzeć. Serca dygotały, choć nadrabiało się miną. Każdy czuł, że powszechnym obowiązkiem jest dodawać sobie ducha, podniecać chęć i nadzieję zwycięstwa. Upadek woli pokonania wroga, upadek odwagi stawienia mu czoła—przesądzałby sprawę, zgóry skazywałby nas na klęskę.

*

W ogródku restauracji „Kresy" prawie nie widziało się cywilów. Brać literacko-artystyczna, odziana w płaszcze żołnierskie, zbiegała się tu jednak w pewnych porach dnia, gnana koniecznością wymiany zdań, pożartowania, nabrania fantazji.

Większość zpośród nich miała właśnie obowiązek podniecania humoru wśród żołnierstwa. Zadanie trudniejsze w owych czasach, niż kiedykolwiek i niż się dziś komukolwiek wydawać może.

— „Nic się nie bój, bo ja sam w strachu" — w tem żartobliwem zdaniu najlepiej da się streścić atmosfera, w jakiej ta czereda pracować musiała.

To też wszyscy instynktownie unikali złych wiadomości. Każdy, jak pijany płotu, chwytał się pierwszej lepszej nowiny pomyślnej.

— Co tam, nie damy się!

— Warszawa pokaże, co potrafi!

— Tylko wesoło, śmiało, a hurmem.

*

Pewnego dnia spotkałem tu przybysza z Wilna.

Nie poznałem go w pierwszej chwili. Zgolił brodę i był w płaszczu żołnierskim. Miał naramienniki starszego szeregowca.

— Ach, pan Obst!—zawołałem, przyjrzawszy mu się uważniej.

Byliśmy jeszcze wtedy ze sobą na stopie względnie przyjaznej. Opowiedział mi o trudnościach, jakie pokonać musiał, by się z Wilna wydostać. Opowiedział o trudach podróży, a w końcu wziął mnie na stronę i szepnął:

— Zdrada.

— Co? Kto zdradza?..—spytałem prawie przerażony.

— Naczelne Dowództwo!—mruknął bardzo dyskretnie.

— Czyś pan zwarjował?

Uśmiechnął się pobłażliwie i odszedł.

Byłem również w płaszczu żołnierskim. Byłem szeregowcem II oddziału sztabu M. S. Wojsk. Właściwie powinienem był aresztować tego pana. Przyznaję, zapomniałem języka w gębie. W pierwszej chwili pomyślałem: żartuje, kawały go się trzymają.

Poprostu nie chciało mi się wierzyć, by w takiej chwili, jak ówczesna, mógł żołnierz żołnierzowi takie „nowiny" szeptać — na serjo.

Przecież gdyby nawet istotnie prawdą to było—czyż należało coś podobnego rozgłaszać w chwili, gdy nieprzyjaciel zbliża się do miasta? Przecież myśmy wszyscy właśnie żyły sobie wypruwali, by podtrzymywać ducha, budzić optymizm. Czynili to nawet ci, co żadnej nie mieli nadziei i przyszłość Warszawy w najczarniejszych widzieli kolorach.

*

Od tego to dnia datuje się moja bezwzględna pogarda dla p. Obsta.

Gdy w kilka tygodni po opisanym wypadku spotkałem go na ul. Marszałkowskiej w towarzystwie podchorążego Eugenjusza Świerczewskiego i gdy ten ostatni zwrócił się do mnie z pytaniem, czy zechcę pracować w jakiemś nowem projektowanem piśmie — oświadczyłem bez ogródek: „Nigdy, nigdzie z p. Obstem razem pracować nie będę".

Panowie ci słowa moje obrócili jakoś w żart i pożegnaliśmy się.

Możliwe, że p. Obst w dobrej wierze rozpowszechniał niecne plotki w r. 1920. W takim razie był tylko bezwolnem i *bezmyślnem* narzędziem tej roboty, którą niewątpliwie miał na myśli Marsz. Piłsudski, mówiąc o tajemniczych „agenturach".

Benedykt Hertz.

Echa wystąpień prof. Foerstera.

BERLIN, 17. VIII. (Pat.) „Preussische Kreuzzeitung" w ponownym artykule skierowanym przeciwko prof. Foersterowi zamieszcza list z Nadrenji, domagający się kategorycznie od rządu niemieckiego podjęcia energicznych kroków przeciwko działalności prof. Foerstera jako szkodliwej dla interesów Rzeszy, a szczególnie dla interesów Niemców w Nadrenji. List wyraża zdziwienie, że rząd niemiecki w oficjalnem dementi, będącem odpowiedzią na rewelacje tygodnika Menschheit o Reichswerze uważał za wskazane oświadczyć, że nie będzie się wdawał w szczegółową dyskusję z prof. Foersterem. Należy się domagać, pisze autor listu, bezwarunkowego wystąpienia przeciwko Foersterowi nawet w drodze, jeśli się to okaże koniecznem, dyplomatycznej, ażeby uniemożliwić mu dalszą działalność publicystyczną.

Zwycięstwa armji północnej w Chinach.

LONDYN, 17-8. (Pat). Do biura Reutera donoszą z Nankinu, że wojska północne zajęły dziś rano Pukou, popołudniu zaś bombardowały Nankin. Obywatele angielscy zostali ewakuowani na pokładzie torpedowca i parowca, stojących obecnie na kotwicy przy południowym brzegu rzeki Jangtse.

Aresztowania księży we Włoszech.

RZYM, 17 VIII (Pat). Jak donosi Agencja Stefaniego, po dłuższym okresie tolerancji władze bezpieczeństwa aresztowały w prowincji Udino pięciu księży, oskarżonych o należenie do t. zw. politicanti, których wrogi stosunek do istniejącego systemu rządów jest znany.

Jeden z aresztowanych księży w r. 1917 przyjmował życzliwie Austrjaków. Należy zaznaczyć, że na prośbę arcybiskupa udińskiego aresztowani księża nie zostali odstawieni do więzienia, lecz umieszczeni w pałacu arcybiskupa, po wzięciu od nich formalnego zobowiązania, że nie uciekną i oczekiwać będą na wynik odwołania do komisji centralnej w Rzymie.

Znakomici lotnicy Weiss i Assolantes w Poznaniu.

POZNAŃ, 17.VIII (Pat). Dziś około południa wylądowali niespodziewanie na lotnisku 3 pułku lotniczego w Ławicy pod Poznaniem znani lotnicy major Weiss i sierżant Assolantes, którzy odbywają raid wokół Europy. Dzielni lotnicy wracają po locie nad wschodnią Europą do Paryża. Z Warszawy skierowali się oni ku Wiedniowi, ponieważ jednak w drodze nad Karkonoszami natrafili na niekorzystne warunki atmosferyczne, i zmianę pogody, przybyli do Poznania. Tutaj pozostaną jako goście 3 pułku lotn. do czwartku rano i w tym dniu wystartują w dalszą drogę powrotną do Paryża.

Na Woolaroo wszystko w porządku.

SAN FRANCISCO. 17. VIII. (Pat). Z pokładu jednego z parowców donoszą, że widziano monoplan Woolaroo o godzinie 6 rano w odległości 1575 mil od wybrzeży Ameryki na 27 stop. 50 min. szerokości i 146 stop. długości geograficznej. Samolot podał wiadomość: „Wszystko w porządku".

Trzęsienie ziemi.

MOSKWA, 17.VIII. (Pat.) Trzęsienie ziemi w Namangan w Turkiestanie ponawia się w dalszym ciągu. 1500 domów zostało zburzonych, a 3500 uszkodzonych.

Napad rabunkowy.

Przed paru dniami na drodze leśnej między wsią Rudziewszczyzna gm. sobotnickiej pow. lidzkiego a wsią Maciucie pow. oszmiańskiego, nieznany osobnik dokonał napadu rabunkowego bez użycia broni na przejeżdżającego Szkolnika Elja, lat 70, zam. w Dziewieniszkach.

Sprawca poprzedził rabunek zadaniem kilku ciosów pięścią w twarz, ściągnął ofiarę z wozu i wyciągnął z kieszeni portfel brezentowy z zawartością 200 zł. i dokumentami. Później zasypał oczy piaskiem poszkodowanemu i zbiegł w kierunku Lidy. Pościg i poszukiwania nie dały dotychczas żadnego wyniku.

Bolszewicy wydali funkcjonarjusza P.P. Drozda.

Przed kilkoma miesiącami podawaliśmy o porwaniu przez bolszewików w rejonie Radoszkowicz zabłąkanego w pasie pogranicznym funkcjonarjusza P. P. Drozda.

Bolszewicy zawieźli aresztowanego Drozda początkowo do Krajska, a następnie do Mińska, trzymając go tam w więzieniu do ostatnich dni.

Władze polskie czyniły od samego początku starania, aby bolszewicy wydali porwanego policjanta—zawsze jednak bezskutecznie.

Dopiero w poniedziałek 15 bm. w rejonie Radoszkowicz bolszewicy wydali wymizerowanego i wygłodzonego policjanta Drozda dowódcy kompanji K.O.P. stacjonującej w Radoszkowiczach.

Z Rosji Sowieckiej.

Słabość Moskwy wobec opozycjonistów ukraińskich.

KOPENHAGA, 17.VIII (Pat). Donoszą tu z Moskwy, że położenie na Ukrainie jest tak poważne, iż dnia 20 ub. m. władze sowieckie wydały rozkaz wypuszczenia na wolność przywódcy opozycjonistów ukraińskich Szumskiego. W dwa dni po aresztowaniu jego wszystkie fabryki charkowskie ogłosiły strajk, a fabryki zagłębia donieckiego groziły tem samem.

Walka Trocki — Stalin.

KOPENHAGA, 17.VIII (Pat). Jak donoszą z Moskwy, Trocki oświadczył swym zwolennikom, że przed rozpoczęciem kongresu komunistycznego 1 grudnia r. b. obali Stalina. Stalin tymczasem zarządził rozbrojenie członków opozycji, którzy mają złożyć posiadaną broń w G. P. U.

Popularyzacja oszczędności w ZSSR.

MOSKWA, 17. VIII. (kor. wł.) Dla popierania akcji oszczędnościowej wśród mas, kasy oszczędnościowe sowieckie mają rozsyłać swoim klijentom specjalne skarbonki metalowe.

Nowa arystokracja.

MOSKWA 17. VIII. (kor. wł.) W związku z podniesieniem minimum wymagań przy egzaminach do wyższych uczelni sowieckich odsetek członków klasy robotniczej przyjętych w roku obecnym do tych uczelni znacznie się obniżył.

Okoliczność ta zaczyna mocno niepokoić miarodajne czynniki bolszewickie. By w przyszłości zapobiedz tym niepożądanym zjawiskom, autorowie artykułów poruszających powyższe zagadnienia na łamach prasy sow. proponują wiele projektów. Jeden z nich między innemi zaleca wprowadzenie „numerus clauzus" dla reszty klas społecznych, drugi uważa, że robotnik nie potrzebuje zdawać wszystkich egzaminów a tylko główne, trzeci znowu rekomenduje wymagać od studentów świadectwa robotniczego pochodzenia i t. d.

Trzeba wyraźnie powiedzieć sobie—mówi jeden z projektodawców, że zupełnej równości w tym wypadku pomiędzy obywatelami być nie może. Dlatego, ażeby zostać proletarjackim studentem za mało jest posiadać zapas wiadomości, wymaganych przez komisję egzaminacyjną, lecz trzeba jeszcze wykazać się pochodzeniem z klasy robotniczej.

Trafne samookreślenie.

MOSKWA, 17. VIII. (kor. wł.). O wysokich kwalifikacjach urzędników bolsz. dosadnie świadczy pismo podpisane przez jednego z nich—naczelnika rejonowej milicji i skierowane do centralnej instytucji w Moskwie. Pismo to przytoczone in extenso w „Izwiestjach" brzmi następująco: „nie zważając na notatki, umieszczone w czasopismach, ja w dalszym ciągu postępuję bezprawnie. Rozjeżdżam w swoich prywatnych sprawach na koniach skarbowych, każę podwładnym milicjantom czyścić mi buty, aresztowanym rąbać drzewo i wykonywać zlecenia mojej żony. Ja rozkazuję swoim pracownikom pracować ponad normę, a wyjeżdżając zostawiam pieczątki urzędowe swojej żonie dokąd mój zastępca winien sie zgłaszać w razie potrzeby. Pobieram za blankiety paszportowe po 30 kop., a zapisuję do ksiąg tylko po 10. Łaję swoich podwładnych i robię nadużycia na wielką skalę. Naogół jestem w tym rejonie największym durniem. Lubię podpisywać pisma, lecz nie czytam". Ładny przełożony i warci go podwładni!

Z Państw Bałtyckich.

Szkolnictwo polskie w Rydze

W Rydze istnieje obecnie 6 polskich szkół podstawowych (powszechnych), utrzymywanych przez samorząd ryski. Do szkół tych uczęszcza około 2.000 dzieci polskich, czyli mniej więcej połowa polskich dzieci. Reszta uczęszcza do szkół łotewskich, rosyjskich, niemieckich i do szkoły białoruskiej.

Prócz szkól podstawowych istnieje w Rydze jedno polskie gimnazjum koedukacyjne o typie realnym. Posiada ono 4 klasy (5, 6, 7, 8). Nauki udziela 16 nauczycieli, uczęszcza zaś do gimnazjum 114 uczniów. Poziom naukowy tego gimnazjum jest wysoki, kierunek wychowawczy zaś zdecydowanie polski i wpływ wychowawców na młodzież duży.

Ponadto istnieją w Rydze dwie ochrony polskie.

Sprostowanie

We wczorajszym numerze naszego pisma przez nieuwagę do sprawozdania ze zjazdu Dowborczyków w drugiej jego części zakradło się szereg błędów, które zniekształcają sens artykułu. Przedewszystkiem popsuło się coś w państwie duńskiem, a nie w chińskiem. Pozatem nie Dowborczycy zbrukali ideę narodową, a obóz który reprezentuje „Dziennik Wileńsk".

Z ZAGRANICY.

Trudności w utworzeniu komitetu porozumienia polsko - niemieckiego.

BERLIN, 17-VIII. (Pat). Wobec odmowy, udzielonej przez trzech posłów niemiecko - narodowych prof. Hoetzscha, Spahna i Lejeuna na zaproszenie ich do komitetu porozumienia polsko-niemieckiego, zamieszcza „Berliner Tageblatt" ostry artykuł zarzucając stronnictwu niemiecko-narodowemu, a przedewszystkiem kierownikowi stronnictwa Westarpowi, że przez odrzucenie udziału w komitecie polsko-niemieckim utrudnia rokowania polsko-niemieckie i krzyżuje politykę ministra Stresemanna.

O ambicję kulturalną Wilna.

...Lekturę swoją rozpoczynam zazwyczaj od przerzucenia „Kurjera Litewskiego", z którego się dowiaduję o ruchu służbowym w armji i o nominacjach cywilnych, dokonanych przez Jego Cesarską Mość; następnie odczytuję pouczający przedruk artykułu z ryskiego pisma jakiegoś, przedruk, zamieszczony w „Kurjerze Lit." pouczająco wykładający skutki uwłaszczenia włościan estońskich. A kiedy już dowiedziałem się, że w teatrze dzisiaj daje przedstawienie „trupa" Bogusławskiego z mistrzem na czele, odkładam „Kurjer Litewski" i zabieram się do lektury „Tygodnika Wileńskiego".

Wstępuję w inny świat: świat rozmaitości i lekkości. Zaczynam od opowieści o „cudownym lekarzu", Antośku Golcu, co ziołami uzdrawia chorych i jest przedmiotem zachwytu okolicznej ludności. Przechodzę do rozpraw naukowo-literackich o stanie oświecenia w Polsce, zaczem zachwycam się powieścią wschodnią, czy inną awanturą arabską. Tuż zaraz przerzucam rozprawę o społeczności żydowskiej, której swobody, zdaniem „Tygodnika Wileńskiego" należy policyjnie ograniczyć. Obok i nieodmiennie rozprawka, dowodząca konieczności ulżenia doli wieśniaka — echo mądrych poczynań, co światlejszych obywateli Litwy. Z pasją rzucam się na artykulik aktualny o wychowaniu naszych dam, zapalonych zwolenniczek romansu francuskiego i mody paryskiej; a lekturę swoją „Tygodnika Wileńskiego" kończę zazwyczaj wiadomościami „ze zwojów dziuplowych" ogłaszanemi przez członków Towarzystwa Szubrawskiego. Niekiedy odczytuję recenzję z przedstawienia: dowiaduję się, że w pewnym momencie aktor poruszył dekoracje i kurz zaprószył oczy widzom, aktorka zaś X najniepotrzebniej wysilała głos. Opuszczam wyjątki z Ossjana, Boileau i p. de Stall — bo czytam to w oryginale.

Po tej lekkiej a w stylu zabawnym lekturze, pięknie okraszonej humorem i moralizacją, zabieram się do lektury poważnego miesięcznika: „Dziennik Wileński", zabiera mi czasu najwięcej. Niezwykle frapuje mnie tu opowieść Michała Balińskiego — „wyjątek z dziennika jego podróży do Niemiec" p.t. „Wiedeń w roku 1818", dalej pilnie studjuję Śniadeckiego Jana „O pismach klasycznych i romantycznych" z jego filipiką przeciw fantazjom i niezwykłościom, psującym smak narodowy, a kończę nieodmiennie na frapującej opowieści o widmie exdywizji na brzegach morza Bałtyckiego, na artykuliku zachwalającym powaby wsi, no i na rozprawie o szkodliwości Żydów oraz „Badaniu środków, tyle dla dobra kraju skutkujących, co uwolnienie chłopów, a przy tem projekt do ustawy". Niekiedy dotknę wzrokiem „wiadomości krótkiej o magnetyzmie zwierzęcym" a to dlatego, że po „Dzienniku Wil." zwykł byłem czytywać „Pamiętnik Magnetyczny" — przeto krótką wiadomość przerzucam w imię zasady *„audiatur et altera pars"*.

Z „Pamiętnika Magnetycznego" idą ku mnie „fluidy" całego wszechświata. Ktoś kogoś ciąga za ręce i następuje „sen magnetyczny", somnambulizmem" inaczej zwany. Dowiaduję się o „doświadczeniach magnetycznych" różnych osób. Jeden z wypadków doświadczalnych opisali szubrawcy: niejakiś mąż pewnej damy po zastaniu jej „doświadczającej" magnetyzmu z jego przyjacielem, zmuszony był urządzić gwałtowną scenę. Tak piszą wrogowie „Pamiętnika Magnetycznego" i Mesmera. Pomimo to całe Wilno zajęte jest teorją magnetystów. Lachnicki triumfuje.

Lekturę „Wiadomości Brukowych" odkładam zwykle na koniec. Jest to już deser. A można się przytem delektować! Ktokolwiek lubi pogodny humor i ostrze satyry, ktokolwiek cieszy się z drwin ostrych — znajdzie tu strawę dla siebie. Czytuję uważnie „Podróż filozoficzną po bruku", która przypomina mi w formie technikę Sternowską, pilnie śledzę opowieści imć pana Panfila ze Żmudzi, lub Aurzlawisa z pobytu na wsi w rodzaju romansu o tradycyjnych pierwiastkach satyry polskiej wieku XVIII, studjuję juromanję i notatki w stylu „Spektatora", listy szlachcica latającego na łopacie, i nie pogardzam też wolnym przekładem z Rabelais'ego przygód Gargantui, lub dziwnych wypadków Kandyda Woltaire'owego, uśmiecham się przy lekturze też i innych „podróży do wyspy Perorudy" — coś na wzór Gulliwera. A któż się nie uśmieje przy historji wyrazu szubrawiec, wywodzącego się, zdaniem redakcji, od Chama i Szaberaama.

„Dziejów Dobroczynności"... i t. d. czytać już nie mogę—czas mi nie pozwala. Ale opłacam składkę na ubogich. Liczne perjodyki lekarsko-farmaceutyczno-chirurgiczne pozostawiam specjalistom....

— — — — — — — —

Brzmi to jak fragment z pamiętnika z przed stu laty. Tak napewno pisał, lub myślał niejeden czytelnik czasopism wileńskich z lat 1815—22. A było co czytać: jedno pismo polityczne, dziś dziennikiem zwane, dwa tygodniki, miesięcznik i kilka perjodyków specjalnych — coś koło 9 czasopism, wychodzących stale w Wilnie — to był dowód i pilnego czytelnictwa i rozmach kulturalny pisarzy i wydawców. W ożywieniu tego ruchu piśmienniczego odegrał błogosławioną rolę Uniwersytet Wileński, odegrali Szubrawcy, Filomaci, Filareci, odegrali masoni, finansujący podróże naukowe zdolnych z pośród młodzieży. Tradycja kulturalna w zakresie czasopiśmiennictwa, urwana w roku 1822-3, wzmogła się nieraz w Wilnie czy to w postaci przeróżnych perjodyków jak „wizerunki i roztrząsania naukowe", czy „Akta Babińskie" Kraszewskiego, czy „składane powieści" Dycalpa i Kraszewskiego czy przeróżne „Zorze", „Gwiazdy" kalendarze i t. p. W lat ze dwadzieścia przeszło po wandalizmie Nowosilcowa w Wilnie pisał jeszcze Syrokomla piękny wiersz do ex redaktora „Wiadomości Brukowych" sławiąc to pismo. Żyła pamięć dobrych czasów. Była tradycja literacka.

Wilno przedwojenne posiadało czasopiśmiennictwo — dobre polityczne, codzienne, słabsze — perjodyczne, ogólno-kulturalne, nie mogące przetrwać dłuższego czasu.

A Wilno polskie? Pism politycznych, dzienników ma poddostatkiem. Gorzej jest z czasopiśmiennictwem perjodycznem, a właściwie wcale go niema. „Tygodnik Wileński", pięknie rokujący na dzieje — upadł, „Przegląd Wileński"—zajęty polityką, „Ateneum",—poświęcone zagadnieniom specjalnym z historji W. X Litewskiego, „Alma Mater"—rocznikiem akademickim. Usiłują służyć całokształtowi zagadnień kultury „Źródła mocy". Są jednak jeszcze u wstępu pracy.

A brak nam dzisiaj zbiorowych mecenasów w rodzaju Masonów wileńskich, brak promieniowania uniwersytetu, jak przed stu laty.

W tych opłakanych warunkach inicjatywa i wysiłek kulturalny powinien w pewnej mierze ciążyć na miastu. Z programowej mowy prezydenta Folejewskiego dowiedzieliśmy się, że Magistrat docenia te zagadnienia i że zamierza nawet wydawać miesięcznik poświęcony sprawom kulturalnym Wilna. Inicjatywa zewszechmiar godna poparcia i słuszna! Wszyscy, którzy władają piórem, staną do pomocy! Ale zapobiegliwość miasta powinna pójść dalej — należy się Wilnu przyłożyć do poparcia twórczości naukowej i literackiej. Inaczej mówiąc—*stworzyć nagrodę doroczną miasta Wilna.*

Warszawa, Poznań, Lwów, Łódź, Sosnowiec—już taką nagrodę ustanowiły. Brak jeszcze w tej liczbie—przykro wyznać—Krakowa i Wilna, miast pretendujących nazmianę do miana—Aten polskich.

Dziesięć, czy piętnaście tysięcy złotych rocznie przy budżecie kilkusettysięcznym, w połowie obracanym na pensje pracowników miejskich—to wydatek mały i błahy, mniejszy, niż zasiłek dla teatru, za mały, by mu pomóc i przeto zmarnowany. Zresztą teatr i tak zadużo zabiera uwagi i pieniędzy—kosztem literatury i muzyki (u nas przedewszystkiem kosztem symfonicznej orkiestry).

A nagroda taka mogłaby znakomicie pobudzić twórczość lokalną. Statut jej, opracowany przez Magistrat łącznie z reprezentacją literacko - naukową i artystyczną Wilna mógłby przewidywać udzielanie nagrody Wilna za twórczość literacką, naukowa, muzyczną, czy malarską obywatela Wilna w najszerszem słowa znaczeniu, a zresztą i nie obywatela Wilna, wydającego rzecz znakomitą—Wilnu, lub dziejom, związanym z Wilnem poświęconą, lub wogóle rzecz godną nagrody Wilna. Właśnie szerokie stawianie sprawy, bez podwórkowych ograniczeń, a polegając jedynie na autorytecie powoływanego grona sędziowskiego zapewni słuszny i godny wybór.

Trudno dziś mówić o szczegółach, gdy zasada nie jest proklamowana.

Zwracamy apel swój do inicjatywy nowego Magistratu i poczucia kulturalnych potrzeb Wilna nowej Rady Miejskiej. Poprzyjcie twórczość artystyczną—dzieło sztuki i nauki.

Piszę—zwracamy, bo jestem pewien, że ktokolwiek pracuje piórem w Wilnie i życzy siły kulturalnej miastu naszemu — podziela wyrażoną tu opinję.

Miasto ma głos.

Wiktor Piotrowicz.

Życie gospodarcze

Wyniki zbiorów.

WARSZAWA, 17. VIII. (Pat).— Główny Urząd Statystyczny podaje następujący komunikat: Na podstawie sprawozdań otrzymanych od korespondentów rolnych została z dniem 1-go sierpnia obliczona przypuszczalna produkcja 4 ważniejszych zbóż w następującej ilości: pszenica 13,8 miljonów kwintali, — żyta 59,8 miljonów kwintali, — jęczmienia 17,1 miljonów kwintali, owsa 32,6 miljonów kwintali. — Obliczenia dokonano na podstawie stopni kwalifikacyjnych stanu zasiewów przed rozpoczęciem żniw. — Otrzymane liczby należy uważać za prowizoryczne i mogące ulec w przyszłości znaczniejszym zmianom po dokonaniu ponownych obliczeń na podstawie próbnych omłotów.

SPRAWY PODATKOWE.

Termin płatności podatku majątkowego.

Zgodnie z dotychczasowemi zarządzeniami Ministerstwa Skarbu pobór podatku majątkowego, przypadającego w myśl ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 94 poz. 746), został ograniczony w następujący sposób:

a) dla płatników wyższych stopni (ponad 10.000 zł. majątku) w I i III grupie kontyngentowej—do 100% definitywnego podatku bez zwyżki kontyngentowej,

b) dla płatników wyższych stopni (ponad 10.000 zł. majątku) w II grupie kontyngentowej—do połowy podatku ze zwyżką kontyngentową.

Celem osiągnięcia wpływów, preliminowanych z tytułu podatku majątkowego w budżecie na rok 1927—28, zarządziło Ministerstwo Skarbu pobór od płatników wyższych stopni (ponad 10.000 zł. majątku) na poczet zaległości tego podatku dalszej raty w wysokości 0,8% od szacunku majątku, ustalonego w r. 1925 przy wymiarze podatku majątkowego.

Rata ta płatna jest w dwóch równych częściach: pierwsza — do dnia 15 listopada 1927 r., druga—do dn. 15 stycznia 1928 r.

Płatnicy niższych stopni, nie podlegający zwyżce kontyngentowej, obowiązani będą uiścić w tychże terminach resztę przypadającego od nich podatku majątkowego.

Płatnikom, którzy nadpłacili dotychczasowe raty podatku majątkowego, nadpłacone kwoty zaliczy się na pokrycie należności, płatnych w myśl niniejszego zarządzenia.

O wysokości podlegających ściągnięciu zaległości i terminach płatności tychże zostaną płatnicy pisemnie zawiadomieni.

Giełda Wileńska w dniu 17. VIII. r. b.

	żąd.	płac.	tranz.
Listy zastaw. Wil. B. Ziemsk. zł. 100	—	51,50—52,50	

Giełda Warszawska w dniu 17 VIII b r.

AKCJE:

Bank Dyskontowy	131,00—132,00
Bank Handlowy	138,00
Bank Polski	142,00—141,00
Bank Spółek Zarobk.	87,00—86,00
Cukier	5,00
Węgiel	96,00—95,00
Nobel	49,00—48,50
Lilpop	30.30—29,75
Modrzejów	9,00—10,00
Ostrowiec	90,00—88,00—90,00
Pocisk	2,50—2,40
Rudzki	60,50
Starachowice	65,00—64,00
Zawiercie	39,00—38,50
Żyrardów	19,00—18,75
Borkowski	3,40
Haberbusch	160,00

Waluty i dewizy:

	sprzedaż	kupno
Dolary	8.91	8 89
Belgja	124.51	124,20
Holandja	358,55	357,65
Londyn	43.49	43,38
Nowy-Jork	8.93	8.91
Paryż	35.07,5	34.99
Praga	26,51	26.45
Szwajcarja	172.50	172,07
Wiedeń	125.98	125.67
Włochy	48,75	48.63

Papiery procentowe:

Dolarówka	59,75—59,00
8% pożyczka konwersyjna	99,50
Pożyczka dolarowa	83.00
„ kolejowa	102,50—103,00
„ 5% konwersyjna	62,00
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego	92,00
Banku Rolnego	92,00
4½% listy zastaw. T-wa Kred. Ziem. złotowe	58,25—57,75
8% warszawskie	76,50—76,00
4,5% warszawskie	64,63—64

RYNEK KRAJOWY.

Materjały budowlane.

Z rynku cementowego. Zapotrzebowanie wsi oraz okręgów rolnych w dalszym ciągu jest słabe, większe ożywienie panuje w miastach, wobec przeprowadzanych remontów i przeróbek. Ceny są nie zmienione i przedstawiają się w stosunku do innych miast Polski następująco: Wilno 9.05 zł. za 100 klg. cementu brutto, loco stacja odbiorcza, Warszawa—8 30 zł., Poznań 8.35 zł., Kraków 7.40 zł. Lwów 8.60 zł. za 100 klg. brutto loco stacja odbiorcza. (f)

Wieści i obrazki z kraju.

Wybory burmistrza i zastępcy burmistrza w Trokach.

W dniu wczorajszym o godz. 6-ej popołudniu odbyły się w N.-Trokach powtórne wybory burmistrza i zastępcy burmistrza.

Kandydatura na burmistrza została wysunięta tylko jedna, mianowicie Bolesława Łakowicza, który 8 głosami Partji Pracy i jednym głosem karaimskim został wybrany burmistrzem i wybór bez żadnych zastrzeżeń przyjął. Tem samem kandydatury Budrewicza i Skryby upadły.

W głosowaniu na zastępcę burmistrza jedenastoma głosami przeszedł Lipnicki, niezwiązany z żadnem ugrupowaniem partyjnem.

W wyborach decydowała Partja Pracy, która w Radzie Miejskiej, rozporządza przygniatającą większością głosów.



Ogólny widok Nowych Trok z kościołem w pośrodku. Wdali jezioro i pasmo wzgórz porośniętych lasem.

O uzdrowisko w Nowych Trokach.

Niema w Wileńszczyźnie, a nawet może w całej Polsce tak bogato wyposażonej w piękno przez przyrodę miejscowości jak Nowe-Troki. Z daleka, bo z połowy drogi między Landwarowem i N.-Trokami widnieją strzelające wysoko w niebo jaśniejące niepokalaną bielą w promieniach słońca wieże kościoła z obrazem Matki Boskiej Trockiej. W miarę zbliżania się do Trok coraz to wyraźniej zarysowuje się coś w rodzaju półwyspu ostro wrzynającego się w głębie wód jezior trockich, okalających miasto z tych stron. Te cudne trockie jeziora są w Polsce osobliwością, nigdzie niespotykaną i poza swem niewysłowionem pięknem przedstawiają bardzo ciekawy objekt dla badań naukowych. Nic więc dziwnego, że Troki przyciągają nietylko wilnian ale jak ostatnio wycieczkowiczów z całej Polski. Nietylko jednak jeziora są tu tą osobliwością. Pozostałości okazałych niegdyś zamków obronnych książąt litewskich, ciekawy skład narodowościowy (zwłaszcza gdy chodzi o Karaimów, których znalezienie się w Trokach dotychczas dostatecznie nie zostało naukowo i historycznie wyjaśnione) historja miejscowej sztuki historycznej i obecnej rodzimej i t. d. są to wszystko te rzeczy, które ciągną do Trok nie tylko żądnych pięknych widoków wycieczkowiczów ale i ludzi nauki, dla których Troki są pod wieloma względami zagadką. Z początkiem lata b. r. profesorowie U. S. B. postanowili przeprowadzić szczegółowe badania i wyświetlić wiele kwestyj, o których historja ledwo wspomina, albo które mogą się wyłonić dopiero w toku badań całokształtu zagadnień, jakie postawił sobie do zbadania zespół profesorów U. S. B. i innych uniwersytetów w Polsce.

Chodzi więc tutaj o historję jezior trockich, gleby, wykopaliska, antropologiczne badania ludności, historję sztuki i wogóle o wszystkie kwestje dotyczące Trok i okolicy.

Prof. wydziału lekarskiego U. S. B. p. Reicher przeprowadza więc antropologiczne badania nad Karaimami, którzy w Trokach tworzą główny ośrodek, prof. Pryfer bada przyrodę, prof. M. Limanowski geografję Trok i okolic, prof. Chomiński ustala nazwy jezior, lasów i t. d. i wreszcie prof. z Warszawy Wolski przeprowadza badania hydrobiologiczne na jeziorach robiąc pomiary ich głębokości i t. d.

Z początkiem znowu września zjeżdżają do Trok: historyk prof. Antoniewicz, prof. etnologji na U. S. B. Ehrenkreutzowa, prof. Bytroń, który będzie prowadził badania nad pieśniami i muzyką ludową Trok, prof. Borowy z Warszawy pracujący nad tematem „jeziora trockie w literaturze romantycznej polskiej" i wreszcie profesorowie Sztuki U. S. B. Remer i Kłos, którzy będą prowadzić badania w dziedzinie sztuki.

Profesorowie, którzy prowadzą wspomniane badania korzystają z gościnności nauczycielskiego żeńskiego seminarjum w Trokach, gdzie uprzejma dyrekcja dała im do dyspozycji pokoje, kuchnię itd.

Prace wymienionych wybitnych sił polskiego świata naukowego zmierzają do opracowania wielkiej monografji m. Trok i okolic, która będzie propagandą na rzecz założenia w Trokach przez rząd, względnie przez samorząd wielkiego uzdrowiska polskiego.

Opracowanie tej monografji potrwa kilka lat. *Zdan.*

(D. c. n.).

Potrzeba uregulowania ruchu kołowego między Landwarowem i Trokami.

Gdy tylko przyjdzie niedziela albo święto droga między Landwarowem i Trokami jest wprost zatłoczona autami, autobusami, dorożkami i furmankami, któremi po całotygodniowej pracy śpieszą mieszkańcy grodu wileńskiego do N.-Trok, aby tam zaczerpnąć nieco świeżego powietrza, wykąpać się lub pobujać na łódkach po falach cudnych jezior trockich.

Szczególne stłoczenie aut, furmanek i t. d. powstaje na placu przed dworcem landwarowskim i przy wjeździe do miasteczka, gdzie wprost trudno jest ominąć się jednej furmance czy taksówce z drugą. Z tego powodu b. często zdarzają się tu katastrofy.

Nie dawniej jak w poniedziałek b. tygodnia nasz współpracownik, który przypadkowo bawił w N.-Trokach był świadkiem aż dwóch katastrof tuż przy wjeździe do miasteczka. Autobus, który w szalonym pędzie jechał, aby zdążyć na stację i zastać tam jeszcze pasażerów, wpadł między jadące bezładnie furmanki, przewracając dwie po drodze. Na szczęście zakończyło się to ogólnem potłuczeniem wyrzuconych z pogruchotanych wozów wieśniaków. Mogło jednak być o wiele gorzej. Szofer tego autobusu nie uważał nawet za stosowne zatrzymać się.

Zwracamy na to uwagę odnośnych władz, zaznaczając, że Komenda P. P. pow. wileńskiego powinna wystawić na drodze tuż przed Trokami posterunek policyjny, któryby w święta regulował ruch kołowy. Taki sam posterunek winien być postawiony na placu przed dworcem landwarowskim.

NOWO-TROKI.

Fabryka betonowa w N.-Trokach.

Przed miesiącem została uruchomiona w Nowych Trokach fabryka wyrobów betonowych, zakrojona narazie na małą skalę, z wszelkimi jednak widokami rozwoju na przyszłość.

Dotychczas fabryka ta wyrabia tylko kuszony do studni i płyty na chodniki, w które zaopatruje Troki i okolice. W najbliższej jednak przyszłości betoniarnia trocka przystąpi do wyrobu dachówek i t. d. Fabryka została uruchomiona na zasadach udziałowych. Właścicielami jej są Polacy, Karaimi i Żydzi.

Organizowanie Kas Chorych w woj. wileńskiem.

Ożywiona akcja Kas Chorych w powiatowych miastach i w osiedlach, gdzie znajduje się większa ilość robotników w województwie wileńskiem i w sąsiednich dobiega już końca.

Na terenie województwa wileńskiego zostały dotychczas uruchomione Kasy Chorych w Postawach, Głębokiem i Nowej Wilejce, do końca zaś b. roku zostaną zorganizowane w Oszmianie, Święcianach, Wilejce powiatowej, Brasławiu i Mołodecznie.

Ambulatorjum Kasy Chorych w Landwarowie zostanie już w dniu 30 b. m. otwarte.

Wszystkie Kasy Chorych na terenie woj. wileńskiego zostaną scentralizowane w jedną Kasę Chorych z siedzibą w Wilnie, na której czele stoi p. komisarz Hefflich. Będzie to pierwsza próba tego rodzaju organizacji. (zd.)

Stare Święciany bez burmistrza.

Jak już podawaliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma 14 b. m. odbyły się w Staro Święcianach wybory prezydjum Magistratu. Burmistrzem został wybrany członek sejmiku z zawodu technik, p. Stankiewicz, zastępcą burmistrza przedstawiciel Koła Żydowskiego, p. Bromberg.

P. Stankiewicz wyboru na burmistrza nie przyjął. Jest to więc drugi z rzędu burmistrz, który nie przyjął wyboru. Uprzednio bowiem jednogłośnie wybrany burmistrzem urzędnik starostwa p. Hulewicz również wyboru nie przyjął.

Radni więc święciańscy znajdują się znowu w poszukiwaniu kandydata na burmistrza, którego wybory odbędą się w sobotę 20 sierpnia b. r. P. Bromberg wybór na zastępcę burmistrza przyjął.

Zastanawiającym jest fakt zrzekania się przez poszczególnych kandydatów stanowiska burmistrza. Źródła tego należy szukać w wynikach wyborów, które dały większość Żydom.

BRASŁAW.

Wybory samorządowe.

Z dniem 12 b. m. zostały w pow. brasławskim zakończone wybory członków do sejmiku powiatowego i członków zarządu gminnego. Wybory te dały bardzo dodatnie rezultaty, ponieważ do sejmiku trafili najlepsi i najświatlejsi ludzie.

Rady gminne z całą świadomością przystępowały do wyborów rozumiejąc swe zadania również zadania przyszłych członków sejmiku.

Na wójtów zostali wybrani przeważnie dotychczasowi wójtowie za wyjątkiem gmin smołweńskiej i pliskiej, gdzie wybrano na wójtów nowych ludzi. W gminie smołweńskiej wybrany został nauczyciel, w pliskiej oficer rezerwy W.P.

Nadmienić należy że powiat brasławski posiada przeszło 95 proc. wójtów z miejscowej inteligencji. Z nominacji wójtów powiat brasławski nie posiada.

Na wyborach we wszystkich gminach byli obecni oprócz inspektora samorządu gminnego p. Jankowskiego, starosta powiatu p. Januszkiewicz i w 6 gminach naczelnik wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego p. Kirtiklis.

Przed wyborami w każdej gminie przemawiał starosta p. Januszkiewicz, wyjaśniając radom gminnym ich zadania i obowiązki, szczególną uwagę zwrócił na sumienne i bezstronne przeprowadzenie wyborów jak wójtów gmin, tak i członków sejmiku, co prawdopodobnie przyczyniło się do dobrych rezultatów wyborów.

Obecny.

NOWO-ŚWIĘCIANY.

Jubileusz 25-cio letniej pracy w Ochotniczej Straży Ogniowej.

W roku 1900 pięciu obywateli N.-Święcian podjęło myśl założenia Ochotniczej Straży Ogniowej. Od słów przyszło do czynu i w niespełna rok potem N.-Święciany miały już swoją straż ogniową, która niejednokrotnie niosła pomoc nietylko miastu, lecz także i okolicznym wioskom. Początkowo straż liczyła 20 osób, która to liczba stale wzrastała, a w roku 1914 przed samym wybuchem wojny liczba doszła do 40 osób.

W czasie wojny większość członków straży zostało powołanych do wojska, przyrządy i aparaty skonfiskowali Niemcy. I znów ci sami ludzie co przed 20 laty stanęli do pracy organizując straż ogniową, która dzisiaj liczy 68 osób. Zakupiono 3 sikawki, 8 beczek, drabiny i inne przyrządy przeciwpożarowe. Wybudowano nowy gmach i wieżę obserwacyjną z której obejmuje miasta i okolicę w promieniu 8 klm. Na wykończeniu jest również sala, która mieścić w sobie będzie teatr amatorski i będzie lokalem przeznaczonym na urządzenie najrozmaitszych imprez, którego brak dotychczas dawał się dotkliwie odczuwać i wpływał hamująco na rozwój życia kulturalnego naszego miasta. Oto owoc jakim pochwalić się może nasza straż ogniowa.

Wysiłki i niestrudzona praca założycieli naszej straży ogniowej znalazły swój wyraz w niedzielnej uroczystości dekoracji medalami za 25-cio letnią pracę p. p.: Juljana Gudelisa, Kazimierza Sawickiego, Antoniego Sendela, Chackiela Lewinsohna i Judela Rudnickiego. Oprócz tego dyplomy na wyróżniającą się pracę organizacyjną otrzymali p. p. Piotr Poniatowski i Owsiej Miller.

Uroczystość dekoracji odbyła się przed domem straży ogniowej w asystencji oddziału kolejowej straży ogniowej, przy dźwiękach orkiestry kolejowej. Po udekorowaniu jubilatów wygłosił przemówienie b. burmistrz Poniatowski, podkreślając zasługi straży ogniowej zaznaczył, że jak żołnierz na posterunku tak ci właśnie wytrwale i mimo najrozmaitszych trudności w różnych okresach czasu j. np. wojny, zawsze bronili mienia obywateli przed najstraszniejszym żywiołem, ogniem.

Po dekoracji odbył się pod dowództwem p. S. Równiaka pochód obydwóch oddziałów straży ogniowej kolejowej i ochotniczej, potem udano się na plac 3-ego Maja, gdzie odbył się wspólny obiad. Pierwszy toast wzniósł p. burmistrz p. Poniatowski na cześć „Twórcy Polski" Marszałka Piłsudskiego, poczem nastąpił szereg innych.

Staraniem młodzieży harcerskiej wieczorem w ogrodzie kolejowym odbyło się przedstawienie amatorskie. Wystawiono komedję Bałuckiego „Grube ryby". Amatorzy artyści z ról swych wywiązali się znakomicie w dowód czego widownia darzyła ich długo niemilknącemi oklaskami. Na pierwszy plan wysuwali się: Milto Michał, Mikłaszewicz Władysław, Romelówna Marja, Suchodolcówna Eugenja, Przedniókowska Jadwiga, Hochbaum Jan, Jurkiewicz Hipolit i Zagórski Jan. Dekoracje sceny urządzała miejscowa żeńska szkoła zawodowa.

Po przedstawieniu odbyła zabawą taneczna. *Miejscowy.*

SMORGONIE.

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

Wybory do Rady Miejskiej wyznaczone zostały na dzień 4 września r. b. Już od dwóch tygodni wre praca przedwyborcza. Pod hasłem uzdrowienia gospodarki miejskiej został zorganizowany demokratyczny Komitet Wyborczy Ludzi Pracy. Do komitetu tego należą miejscowi ludzie, cieszący się wielkiem zaufaniem ludności. Do Komitetu między innymi weszli: p.p. L. Batorowicz, B. Zienowicz, J. Hołówko, J. Straszyński i inni. Komitet przejawia energiczną działalność i jest popierany przez całą ludność. Ludność prawosławna występuje do wyborów wespół z tym Komitetem. W niedzielę 21-go bm. Komitet urządza w lokalu Straży Ogniowej wiec, który zapowiada się bardzo licznie.

Miejscowa endecja w osobach obecnego burmistrza z nominacji p. Przelaskowskiego i p. Żórawskiego, właściciela sklepu wódek, nie daje jeszcze za przegraną i również utworzyła Komitet wyborczy. Wszelkiemi sposobami starają się ci panowie utrzymać u władzy. Ale ludność miejscowa dobrze już poznała tych panów za czas ich 2-letnich rządów w Magistracie i jest pewność, że nie da uwieść obłudnymi hasłami i pustemi obietnicami.

Wiec, urządzony w sobotę, dn. 13-go b. m. przez tych panów, dał tego dowód. Zebrana publiczność z oburzeniem słuchała gadań organizatorów wiecu. Protesty zebranych zmusiły organizatorów zamknąć jaknajprędzej wiec.

Ludność ma dosyć już rządów magistrackich p. Przelaskowskiego i kompanji, chce uzdrowienia stosunków w Magistracie i wprowadzenia do zarządu miasta ludzi nowych, miejscowych.

Smorgończyk.

SPORT.

Uroczyste zakończenie obozów letnich p. w. i w. f. w Grodnie.

W dniach 20 i 21 b. m. odbędzie się w Grodnie uroczyste zakończenie obozów letnich p. w. i w. f. zorganizowanych na terenie O. K. III.

Uroczystości rozpoczną w dn. 20 b. m. ćwiczenia polowe, w których wezmą udział wszystkie obozy p. w. rozmieszczone w okolicy Grodna.

W tymże dniu odbędą się zawody w grach ruchowych pomiędzy poszczególnemi grupami obozów p. w. i w. f. oraz zawody pływackie i strzeleckie.

Clou uroczystości nastąpi w dn. 21. VIII. O godz. 9 m. 40 rano dokona d-ca O. K. III. przeglądu grup obozowych poczem odprawiona zostanie przez J. E. ks. biskupa Bandurskiego uroczysta msza święta, którą zakończy defilada.

Po południu od godz. 16—19 odbywać się będą na boisku reprezentacyjnem zawody sportowe o mistrzostwo obozów, na program których złożą się pokazy lekcji gimnastyki zespołów żeńskich i męskich, konkurencje lekkoatletyczne, marsz 10 klm., bieg naprzełaj 3 klm., oraz zawody strzeleckie obozów żeńskich z łuku.

Po zawodach odbędzie się wręczenie nagród i rozdanie świadectw.

Sukces policji województwa wileńskiego na zawodach pływacko-wioślarskich w Warszawie.

Przed kilku dniami odbyły się w Warszawie zawody pływacko-wioślarskie policji państwowej, w których brali udział zawodnicy 6 województw.

W zawodach tych reprezentacja policji województwa wileńskiego zajęła w ogólnej klasyfikacji drugie miejsce i zdobyła szereg cennych nagród.

Brawo policjanci.

Ostatnie mecze piłkarskie.

W ub. tygodniu odbyły się następujące zawody piłkarskie:

A. Z. S. komb.—Makabi komb 1:1.

Obie drużyny grały w mocno osłabionych składach.

Czarni (N.-Wilejka)—A.Z.S.II 4:0.

Makabi — A. Z. S. Ognisko komb 6:2.

W spotkaniu rewanżowem Makabi zwyciężyła bez trudu, słaby zespół kombinowanej drużyny A. Z. S-u i Ogniska.

Trójbój lekkoatletyczny o mistrzostwo 1 D. P. Leg.

Po raz pierwszy w tym roku zorganizowany został przez 1 D. P. Leg. trójbój lekkoatletyczny o mistrzostwo młodzików. Wzięło w nim udział 20 szeregowych 1-go i 5-go pułku. Zwyciężył 5 p.p. Leg.

5 p. p. Leg. zdobył mistrzostwo 1 D. P. Leg. w pięcioboju wojskowo-sportowym i będzie reprezentował 1 dywizję na zawodach o mistrzostwo O. K. III w Grodnie.

Zawody o mistrzostwo O. K. III odbędą się w dniach 2 — 4 września w Grodnie.

Najbliższe zawody piłkarskie w Wilnie.

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się następujące spotkania Dnia 20.VIII A. Z. S. Pogoń komb — Makabi, dnia 21.VIII Pogoń — Makabi.

Na wileńskim bruku.

— **Skóra, zelówki, wiśnie i 5 złotych.** Adolfowi Borkowskiemu zam. Subocz 7, skradziono skórę na zelówki wart. 7 zł. 30 gr. Kradzieży dokonała Petronela Kaczkowska zam. Żydowska 3, którą zatrzymano.

— Anieli Hermanowiczowej zam. gm. rukojńska, skradziono z wozu na rynku drzewnym kosz zawierający wiśnie wart. 48 zł. Amatora cudzych wisien Benjamina Raszuńskiego zam. Zawalna 68, zatrzymano.

— Emilji Kisielowej zam. w zaśc. Dolna, gminy mickuńskiej skradziono na rynku Antokolskim, 5 zł. Niefortunną złodziejkę Weronikę Zajączkowską zam w gm. mickuńskiej zatrzymano.

— **Kradzieże.** Nieznani sprawcy za pomocą przedostania się do mieszkania przez niezamknięte okno Jana Mistorowicza zam. Popowska 17, dokonali kradzieży różnych rzeczy wart. 300 zł.

— Fr. Chojanowi zam. Słoneczna 19. skradziono w czasie jego nieobecności z mieszkania 240 zł. gotówką oraz spodnie ogólnej wart. 280 zł.

— Jan Klejnow zam. Dzielna 12, zameldował policji o kradzieży różnej garderoby ogólnej wart. 500 zł. przez swego zięcia Łabęskiego zam. Trocka 9.

— Sora Rymor zam. Raduńska 15, zameldowała o kradzieży koszuli wart. 4 zł. przez Malwinę Opacinę zam. w maj. Waka, gm. porudomińskiej, którą zatrzymano. Koszulę odebrano i zwrócono poszkodowanej.

KRONIKA.

Czwartek **18** sierpnia

Dziś: Firmina B. W.
Jutro: Marjana W.
Wschód słońca—g. 4 m. 21
Zachód „ g. 18 m. 59

MIEJSKA.

— **W sprawie pożyczki dla zatrudnienia bezrobotnych.** Dowiadujemy się, iż w najbliższych dniach prezydent m. Wilna p. mec. Folejewski wyjedzie do Warszawy celem zrealizowania rozpoczętych starań o otrzymanie długoterminowej pożyczki, przeznaczonej dla zatrudnienia bezrobotnych. (s)

— **W sprawie budowy pralni i łaźni miejskiej.** W roku 1919 Magistrat m. Wilna otrzymał w darze od Ministerstwa Zdrowia Publicznego pralnię amerykańską. Pralnia ta posiada wszystkie najnowsze maszyny i urządzenia, jak to: mechaniczną płuczkę, centryfugę, suszarnię i t. d. i przy dostatecznie umiejętnej obsłudze może podobno wyprać do 10,000 sztuk bielizny dziennie. Pralnia ta dotychczas nie była uruchomiona i jest złożona w składach szpitala św. Jakóba.

Z elektrowni miejskiej wypływa stale znaczna ilość czystej gorącej wody, użytej do ochładzania maszyn i woda ta bez pożytku spływa do Wilji.

Sekcja Zdrowia Magistratu m. Wilna przedłożyła ostatnio do decyzji Magistratu wniosek wybudowania koło elektrowni centralnej — pralni, któraby obsłużyła wszystkie szpitale za wyjątkiem zakaźnego i inne instytucje miejskie, oraz wniosek wybudowania nowoczesnego typu łaźni z pływalnią, wykorzystując na powyższe cele darmową wodę gorącą z elektrowni. W wypadku gdy projekt powyższy uzyska aprobatę Magistratu i Rady Miejskiej opracowane zostaną w roku bieżącym projekty i kosztorysy, i wniesione zostanie do preliminarza miejskiego na rok 1928 potrzebna na ten cel suma.

— **Konkurs.** Magistrat miasta Wilna ogłosił konkurs na werkmistrza elektrowni miejskiej, architekta miejskiego i kierownika robót kanalizacyjnych, na miejsce ustępującego p. Zasztowta. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w dniu 30 września r. b. (s).

— **Kiedy nastąpi zakończenie robót przy rozbudowie elektrowni miejskiej.** Dowiadujemy się, iż termin dostawy kotłów parowych przez firmę „Fiszer i Gamper" nie został dotrzymany — wobec czego zakończenie robót przy rozbudowie elektrowni miejskiej w terminie określonym nie zostanie dokonane. Podkreślić jednak należy, iż berneńska fabryka maszyn, do której skierowane zostały zamówienia na turbiny — wywiązała się ze swego zadania w terminie ściśle przez siebie oznaczonym. Z powyższego wnioskować należy, iż nowa elektrownia miejska uruchomiona zostanie w początkach 1928 roku. (s).

— **Spadek po byłym Magistracie.** Wskutek nieopracowania planów i i braku odpowiedniego dotychczas kierownictwa—budowa szkoły powszechnej przy zbiegu ulic Rydza Śmigłego i Szeptyckiego musi ulec zwłoce. Czynione są jednak wysiłki, by przed dniem 1 listopada przeprowadzić gros robót. (s).

— **Stan zdrowotny Wilna.** Sekcja Zdrowia Magistratu m. Wilna zanotowała w ubiegłym tygodniu t. j. za czas od 7 do 13 b. m. następującą ilość zasłabnięć na choroby zakaźne: tyfus brzuszny — 7; tyfus plamisty — 1; płonica—14, odra — 2; jaglica — 1; grypa — 2; cholera nostras — 1; czerwonka — 1; gruźlica — 4. (s).

— **Magistrat zatrudnia bezrobotnych.** W ubiegłym tygodniu Magistrat m. Wilna zatrudnił przy robotach ziemnych 27 bezrobotnych. (s).

WOJSKOWA

— **Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo D. O. K. III.** Dowiadujemy się, iż w niedalekiej przyszłości odbędą się lekkoatletyczne zawody o mistrzostwo D. O. K. III. W związku z tem władze wojskowe zarządziły, by pułki wchodzące w skład Pierwszej Dywizji Legjonów wysłały swych najlepszych zawodników do Wilna celem wzięcia przez nich udziału w treningach prowadzonych pod fachowem kierownictwem por. Hernolda. (s).

Z POCZTY.

— **Kurs dla praktykantów pocztowych.** We wrześniu uruchomiony zostanie normalny zawodowy kurs dla praktykantów pocztowych. Wileńska Dyrekcja Poczt i Telegrafów nosi się z zamiarem rozszerzenia programu nauk wykładanych na tego rodzaju kursach dla praktykantów pocztowych. (s)

— **Nowa agencja pocztowa.** Z dniem 14 b. m. uruchomiona została agencja pocztowa Olany w powiecie wileńsko-trockim. (s).

— **Brak kandydatów na agentów pocztowych.** Dowiadujemy się, iż w Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów dotkliwie daje się odczuwać brak odpowiednich kandydatów na agentów pocztowych. Niemal co tydzień Dyrekcja ogłasza konkursy, które zazwyczaj nie dają pożądanego rezultatu ze względu na to, iż zgłaszający się kandydaci w większości wypadków nie mogą zadośćuczynić warunkom, wymaganym na tego rodzaju stanowiska. Rozchodzi się głównie o to, iż większość zgłaszających się kandydatów nie może przedstawić wymaganego poświadczenia rejentalnego, gwarantującego uczciwość kandydata przez złożenie dwóch podpisów osób, znanych ze swej majętności, które na wypadek popełnionego nadużycia pokryją wyrządzone Skarbowi Państwa straty z własnego mienia. (s).

Z KOLEI.

— **Wagony towarowe dla Wileńskiej Dyr. Kol. Państwowych.** Ministerstwo Kom. naskutek ciągłych skarg kupców drzewnych na niedostateczną ilość wagonów towarowych, zawiadomiło Wileńską Dyr. Kol., iż większą ilość wagonów towarowych (platform) będzie w stanie przysłać dopiero za parę tygodni. (j.).

— **Przewidywanie zwiększenia się ruchu kolejowego w jesieni.** Władze kolejowe w przewidywaniu wzmożonego ruchu tranzytowego w jesieni, a co za tem idzie i zwiększenia się zapotrzebowania na wagony zwróciły się do sfer kupieckich z prośbą przeniesienia niektórych masowych przywozów na okres letni i odciążenia tem samem ruchu jesiennego. Zniesiono również 5% dodatek za używanie wagonów krytych; ma to na celu zachęcenie kupców do korzystania z tych wagonów. (j.).

Z DYREKCJI CEŁ.

— **Likwidacja Ekspozytury.** Dyrekcja Ceł w Wilnie wobec zastoju handlu pogranicznego, zamierza przeprowadzić likwidację Urzędu Celnego w Jawniunach, wobec czego wszelkie formalności związane z przejściem granicy na tym odcinku załatwia Urząd Celny Wilno. (j.).

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Wypłata zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych.** W dniu 29 b. m. odbędzie się w Obwodowym Biurze Funduszu Bezrobocia (Subocz 20 a) wypłata zasiłków z państwowej akcji doraźnej dla bezrobotnych pracowników umysłowych za m. sierpień.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przekazało na ten cel do dyspozycji Wil. Obw. B. Funduszu Bezrobocia 35,000 zł. (s).

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Stan bezrobocia na terenie Wilna i województwa wileńskiego.** Oficjalne dane Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy określają stan bezrobocia w ubiegłym tygodniu w liczbach następujących: robotników hutniczych—2; metalowych—191; budowlanych—370; innych wykwalifikowanych—974; niewykwalifikowanych — 882; robotników rolnych — 146 i pracowników umysłowych — 1191. Z liczby tej 940 uprawnionych jest do pobierania zasiłków w Obw. Biurze Fund. Bezrobocia, bądź to w charakterze robotników fizycznych w liczbie 240, bądź też jako umysłowi, którzy w liczbie 700 korzystają z akcji pomocy doraźnej, podjętej przez Ministerstwo Pr. i Op. Sp.

Z czynności Wileńskiego Państwowego Urz. Pośr. Pr. odnotować należy, iż Urząd ten skierował w ciągu ubiegłego tygodnia 108 miejscowych kandydatów na własne mejsca wolne i zapośredniczył 65 bezrob.

Ilość bezrobotnych w m. Wilnie wyraża się w liczbie 3706, w tem mężczyzn 2578 i kobiet—1128. (s.).

— **Kto może otrzymać pracę.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie może zatrudnić następujące kategorje bezrobotnych robotników: polowych, ziemnych i leśnych jak również służbę domową (przeważnie kobiet) na ogólną liczbę 200 osób. (s.).

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Oddział Wileński Legji Inw. W. P.** ul. Żeligowskiego Nr. 1 m. 17 podaje do wiadomości członków bez pracy aby się zgłaszali codziennie od godziny 4—6 p. p. celem rejestracji u technika oddziału.

LOTNICZA

— **Zwolnienie od opodatkowania.** W związku ze zbliżającym się tygodniem lotniczym, organizowanym na całym terenie Rzeczypospolitej przez Ligę Obrony Powietrznej Państwa — Magistrat m. Wilna postanowił zwolnić od opłat wszystkie imprezy, jakie zostaną zorganizowane przez L. O. P. P. w celu dźwignięcia na wyższe szczeble naszego lotnictwa. (s).

— **Budowa portu lotniczego.** Liga Obrony Powietrznej Państwa zwróciła się do Magistratu m. Wilna z propozycją wyłonienia osobnej Komisji, któraby zajęła się sprawą wyboru odpowiedniego terenu dla budowy portu lotniczego. (s).

RÓŻNE.

— **Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego** podaje do wiadomości zainteresowanym, że udziela prywatnym koncesjonowanym sprzedawcom detalicznym prawa sprzedaży komisowej wyrobów spirytusowych do wysokości zł. 5.000 (pięć tysięcy).

Jako zabezpieczenie przyjmowane są państwowe papiery wartościowe, monety złote i gwarancje bankowe, uznane przez D. P. M. S. za dostateczne.

Bliższych informacyj w sprawie detalicznej sprzedaży komisowej wyrobów P. M. S. udzielają Oddziały Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia")** „Papa" lekka komedja Caillaveta i Flersa, której premjerę wysłuchała wczoraj licznie zebrana publiczność z niekłamanem zadowoleniem w nastroju niezmiernie wesołem, dziś będzie powtórzoną.

Radjo.

CZWARTEK 18 sierpnia.
Warszawa 10 kw. 1111 m.

16.35. Audycja dla dzieci wygł. p. Wanda Tatarkiewicz.
17.15. Koncert popołudniowy. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. L. Dworakowskiego, W. Walter (recyt.), K. Szerszyński (śpiew) i St. Nawrocki (akomp.) a) Offenbach: Uwertura do operetki „Orfeusz w piekle", b) Lehar: „Tęsknota" walc-boston z operetki „Frasquita" wykona orkiestra. a) R. Stolz: „Twa cudna dłoń" op. 431 (słowa Jastrzębca), b) Tad. Sygietyński: „Tęsknota", odśpiewa p. Szerszyński. Nedbal: Dumka, krakowiak i mazur z operetki „Krew polska" wykona orkiestra. Recytacje wypowie p. Walter. O. Fetras: „Souvenir de Joseph Strauss", fantazja, wykona orkiestra, a) K. Szerszyński: „Kocha się tylko raz" (słowa Domanieckiego), b) Ratold: Romans „Nie trzeba", c) Lehar: Pieśń zdradzonego Chińczyka z operetki „Żółty kaftan", odśpiewa p. K. Szerszyński. Recytacje wypowie p. Walter.
18.50. Odczyt p. t. „Stulecie romantyzmu" i „Romantyzm w Polsce i w Niemczech" wygł. p. Cezary Jellenta.
19.15. Rozmaitości.
20.30. Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa.
22.00. Komunikaty, sygnał czasu, nadprogram.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

Nie dba o swoją ojczyznę ten, kto nie jest członkiem Ligi Morskiej i Rzecznej

Nowy rozkład pociągów.

Przyjazd do Wilna. Nr. poc.	Godz.	Min.	Ze stacji.	Odjazd z Wilna. Nr. poc.	Godz.	Min.	Do stacji
707	8	25	Warszawa Gł. przez Grodno	707	8	45	Zemgale
708	22	02	Zemgale	708	22	35	Warszawa Gł. przez Grodno
711	7	45	Warszawa Wil. przez Grodno	712	19	00	Warszawa Wil. przez Grodno
713	19	30	Warszawa Wil. przez Grodno	713	20	02	Zemgale
714	7	45	Zemgale	714	8	20	Warszawa Wil. przez Grodno
312	23	50	Łuniniec przez Lidę	311	6	15	Łuniniec przez Lidę
354	7	40	Lida	351	13	25	Lida (w niedziele i święta)
				353	15	35	Lida (w dni robocze)
412	6	05	Mołodeczno	411	22	25	Mołodeczno
452	18	40	Mołodeczno	451	9	50	Mołodeczno
512	19	05	Królewszczyzna (w poniedziałki, czwartki i soboty)	511	11	45	Królewszczyzna (w niedziele, środy i piątki)
552	5	40	Królewszczyzna	551	22	00	Królewszczyzna
				727	13	30	Nowoświęciany (w niedziele i święta)
730	21	00	Nowoświęciany	729	15	25	Nowoświęciany (w dni robocze)
818	11	25	Warszawa Wsch. przez Lidę	817	18	50	Warszawa Wsch. przez Lidę

Komunikacja podmiejska.

Przyjazd z Nowo-Wilejki.

Nr. Nr. pociągu	Godz.	
1732	1.18	dnie świąt. i poświąt.
1736	9.58	codziennie
1738	17.38	„
1740	13.28	dnie powszednie
1742	15.13	niedziele i święta
1744	15.33	dnie powszednie

Przyjazd z Rudziszek i Zawias.

1759	20.15	dnie powszednie
1759	21.20	„ świąteczne
1734	22.45	„ powszednie

Z Zawias i Landwarowa.

1757	10.45	codziennie

Odjazd do Nowej Wilejki.

Nr. Nr. pociągu	Godz.	
1731	0.30	dnie świąt. i niedz
1733	5.20	dnie powszednie
1735	7.20	codziennie
1737	16.30	święta i niedziele
1739	12.40	dnie powszednie
1741	14.20	codziennie
1743	18.25	dnie powszednie

Do Landwarowa i Zawias.

1756	5.00	
772	23.40	codziennie

Do Zawias i Rudziszek.

1758	15.30	codziennie.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okr. w Wilnie w dn. 6. VIII. 1927 r. pod Nr. 529 wciągnięto:

R. H. Sp. I. 529. „Spółdzielnia Sprzedawców Gazet w Wilnie z odpowiedzialnością udziałami". Siedziba w Wilnie, ul. Kalwaryjska 6—2. Odpowiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni udziałami. Celem spółdzielni jest zaspokojenie własnemi środkami i siłami zapotrzebowania pism i dzienników dla zrzeszonych sprzedawców gazet w Wilnie, jak i niesienie pomocy materjalnej i kulturalnej swoim członkom. Dla osiągnięcia czego spółdzielnia uruchamia własną rozdzielnię gazet, która zakupuje zapotrzebowane przez sprzedawców pisma, rozdziela takowe do komisowej sprzedaży swoim członkom według ich zapotrzebowania. Udział wynosi 50 złotych, płatnych jednorazowo przy przystąpieniu lub w ciągu 5-ciu tygodni w równych ratach tygodniowych, przyczem pierwsza rata wpłacona być winna przy przystąpieniu. Na członków Zarządu powołano: Kozłowskiego Eugenjusza, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 6, Łukaszewicza Józefa, zam. przy ul. Tuskulańskiej 5 i Barszczewskiego Pawła, zam. przy zaułku Saracińskim 16 — wszyscy trzej z Wilna. Czas trwania spółdzielni nieograniczony. Pismo przeznaczone do ogłoszeń „Kurjer Wileński". Rok obrachunkowy kalendarzowy. Członków zarządu trzech, oświadczenie woli w imieniu spółdzielni podpisują dwaj członkowie zarządu pod stemplem firmowym. Przepisy o likwidacji są zgodne z odnośnemi przepisami ustawy o spółdzielniach z dnia 29 października 1920 roku.

5055/1200 VI

Czy zapisałeś się na członka L. O. P. P.?

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" Sp. z ogr. odp. — Tow. Wyd. „Pogoń". Druk: „Pax", ul. Św. Ignacego 5. — Redaktor w/z. A. Faranowski.